TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!

Nr. 34.	Biała, dnia 21. sierpnia 1920.	Rok II.
Cena numeru 1 Mk.	Wychodzi co sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 48 Mk, półrocznie 24 Mk, ćwierćrocznie 12 Mk.	Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458.	Od wiersza petitowego 1 Mk. Krótkie ogłoszenia 5 Mk.

„Oby bolszewicy i do nas przyszli".

(W ubiegłym tygodniu wojska polskie odbiły zabrane przez bolszewików miasto Brody nad granicą galicyjską.

Generalny delegat dla Galicji Dr. Gałecki udał się tam, a z nim dziennikarze, którzy to pisali. Podajemy te wiadomości za korespondentem „Kurjera Warszawskiego". Redakcja.)

Wieść o przybyciu dziennikarzy do Brodów wywołuje w mieście wrażenie piorunujące.

Tłum zbiera się przed naszym hotelem. Polacy, żydzi i Rusini. Inteligencja, kupcy, **włościanie i robotnicy.** Każdy chce mówić. Każdy oświadcza, że przysięgą zeznanie swe potwierdzi. I każdy woła:

— Ostrzeżcie innych.

Rozpoczyna się potok skarg i żalów bezsilnych. Niejednemu, gdy mówi, łzy z oczu padają. Gdy pytamy:

— Czemuście nie uciekali? — Odpowiedź prosta i szczera:

— Czytaliśmy odezwy bolszewickie. My tu przeszli bombardowanie i inwazję wojsk rosyjskich. Łudziliśmy się: toć przecie ludzie... Byleby spokojnie z naszej strony... Toć u nas większość — to **chłop i robotnik, czy handlarz ubogi...** Tym przecież plakaty obiecywały raj i wolność...

Ostrzegali nas żołnierze polscy — uciekajcie z nami. Ale — mówiliśmy sobie; niosą nam komunizm. Wolność dadzą i podzielą się z biednym chłopem i robotnikiem. Myśmy czekali spokojnie...

Rzeczywistość zaś?

— To dyabeł straszniejszy, niż go na plakatach malują. Takich band zbójeckich świat nie widział — oświadcza dr. Aufrecht. (żyd.)

I brzmią opowieści, od których dech się w piersiach zapiera i dławi coś w gardle, a pięść bezwiednie zaciska.

Tu żydówki opowiadają, jak im dzicz kozacka **gwałciła córki, nie szczędząc dziewczynek** po lat 12 — 13. Inni obnażają się, pokazując rany od uderzeń kolbami i szablami.

— **Niemowlęta mordowali** — ze szlochem mówi siedząc w łachmanach, robotnik-żyd, Szmul Józef Maje. — Przyszli — opowiada — u mnie nędza. Nic zabrać nie mogli. Dziecka nie mam dać co jeść. Zobaczyli w kołysce chłopczyka półtorarocznego.

— Poco ma żyć ta „skatina!"

Dwa ciosy szablą i — dziecko zmarło z główką rozłupaną, aż mózg wytrysnął.

A gdy matka przypadła do kołyski, otrzymała szablą kilka ciosów w plecy...

Za co?

To wolność dla robotnika.

W rabowaniu zaś zrównano wszystkich. Jedno dla wszystkich prawa.

Prowadzi nas do siebie złotnik, Izydor Ostersetzer na ul. Korzeniowskiego.

— Proszę zobaczyć!

Porozbijane szafy i meble. Nieład straszliwy. Zabrano wszystko: pieniądze, ubranie, bieliznę. Kazano oddać nawet to, co mieli na sobie. Bito wszystkich, katowano, przykładając rewolwer do skroni, wołano:

— My mamy spisy, kto co posiada.

Spisy istotnie posiadali. I według nich imiennie dokonywali rabunku przedewszystkiem u tych, którzy coś posiadać mogli.

Później, rabowano kolejno: sklepy, mieszkania, domy włościańskie.

Kozactwo paradowało w mieście w kapeluszach damskich, zrabowanych w magazynach i domach prywatnych.

Idziemy na wieś. W pobliżu folwark Małc w pow. brodzkim. Wyłącznie **chłopi** Rusini i **spora garść robotników** na komornem.

I oto **robotnik Antonicki** bez bielizny, w strzępach dolnej odzieży, opowiada, iż zabrano mu wszystko, nawet koszulę z ciała. Błagał o litość.

— **Nie proś, bydlę, zabiję...**

Rabowano, gdy Antonicka gotowała strawę. **Zabrano z garnkami mleko i ziemniaki.** Gdy matka prosiła:

— Co ja dzieciom dam? — Odparli:

— Dzieci? Szablą nasycimy, że nigdy już jeść nie zawołają.

Chłop w sąsiedniej izbie skarży się że został się gorzej, niż żebrak...

— Prosiłem — mówi — my towarzysze... A oni na to:

— **Jakiż ty nam towarzysz? Ty i dla nas gorszy niż pies, niż bydlę...**

Wójt Teodor Deniczuk macha ręką na zapytanie o rabunek.

— Wzięli wszystko. Bóg świadkiem, że dziczy takiej niema na świecie.

Prowadzi nas do **pomordowanych żołnierzy.** Tu ich wzięto. **Na błaganie księży i inteligencji** oświadczyli, że im życie darują, ale wezmą do robót w głąb Rosji...

A w kilka godzin później znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki. Porąbane głowy na miazgę, z jakąś zapamiętałą, rozszalałą wściekłością. **Obdarto z mundurów, obuwia, bielizny.**

Z surową, straszliwą powagą brzmi opowieść:

— Myśmy myśleli, że gdy starszyzna obiecała, dotrzymają słowa. Wojna, wojna. Niechby wzięli do robót, byłaby wymiana jeńców, Niechby rozstrzelali — po wojennemu, cóż? To wszystko młode chłopaki, ledwo ponad 20 lat. I teraz poznać nie można po trupach, czy to starzec, czy chłopak. Katowali, żeby się dłużej męczyli. Niech im Bóg nie przebaczy... **Cała ludność i chrześcijanie i żydzi modlą się przy tych porąbanych ofiarach, żeby Bóg najsroższe męki na tych katów znalazł...** A żołnierze, ktorzy nas ocalili, my po nogach całujemy, że wrócili...

Stajemy **przed domem starca 78 letniego, Bodakiewicza.**

— Syna mam w wojsku polskim. Mnie za to skatowali, poranili. Ocalili mnie żołnierze... W powstaniu byłem 1863, a dziś choć mi 80 blisko, z **karabinem pójdę i pomszczę te krzywdy straszne...** Mózg ludzki nie zdolny jest uwierzyć... W godzinę skonania nie będę mógł odejść z przebaczeniem dla nich, nie za siebie, lecz za mordowanych i grabionych **chłopów** i robotników i żołnierzy. Z wolnością szli...

Powracamy do miasta w duszącem od rozkładu ciał powietrzu. **Żebrak** na rogu.

— To Rusin Panko. Pomówcie z nim, panewie!

— Po co?

— Spytajcie, co mu dali bolszewicy.

Z datkiem w ręku pytam nędzarza, w łachmanach, bosego, bez koszuli.

— Cóż wam dali bolszewicy?

Potrząsnął głową rozpaczliwie nędzarz-starzec, ręce rozłożył:

— Bolszewiki! i mnie ograbili. Zabrały mnie soroczku (koszulę) i chlib i wsio.- Prosił ja: zarąbać chcieli... **Oto wolność... dla nędzarzy.**

. . . .

W tem, co wyżej, ani słowa przesady, ani ubarwienia. Wszystkie szczegóły sprawdzone naocznie, na żywych przykładach. A wielu przykładów — opisać niepodobna. Nie odda pióro krzyku matki, przy której kozactwo gwałci dziewczęta niewinne. Nie opisze pióro wyrazu obłąkanych oczu ojca, któremu zarąbano niemowlę.

W Brodach **nie potrzeba już broszur ani plakatów przeciwbolszewickich.** Ani w sąsiednich powiatach. Tam procesje oglądały dokumenty bolszewickie na ciałach pomordowanych.

W upiornej ciszy, w której snuły się widziadła zamęczonych bohaterów żołnierzy, gdzie nogi w kałużach krwi broczyły, gdzie powietrze brzmiało jękiem jakiejś niewypowiedzianej męki ludzkiej, powracaliśmy, nie mogąc przemówić ani słowa.

A gdyśmy szli ku dworcowi kolei, brzmiała jeszcze prośba robotników i chłopów, chrześcijan i żydów:

— **Opiszcie to i dajcie tym, co jak my do niedawna, wierzą w wolność bolszewicką. Robotnikom i chłopom...**

Tym, ktorych wzywa odezwa, podpisana przez Lenina i Trockiego.

— Powitamy was, jak braci...

Czy bolszewicy są żydami?

Prasa angielska stara się od dłuższego czasu wyjaśnić kwestję, jaki udział w ruchu bolszewickim bierze żywioł żydowski. Wywołało to żywą polemikę i doprowadziło do interesujących odkryć. I tak „Morning Post“ publikuje mozolnie zebraną listę **50** najwybitniejszych bolszewików, z których nie więcej jak pięciu jest Rosjanami, **jeden Niemiec**, a reszta **żydami**.

Lista ta przedstawia się jak następuje:

Pseudonim—istotne nazwisko—	
1) Lenin—Ulianow—	Rosjanin
2) Trocki—Bronstein—	Żyd
3) Steklow—Nachamkes—	„
4) Martow—Lederbaum—	„
5) Zinowiew—Apfelbaum—	„
6) Gussiew—Drapkin —	„
7) Kamieniew—Rosenfeld—	„
8) Suchanow—Ghimmer—	Niemiec
9) Sagerski Krachmann—	Żyd
10) Bogdanow—Silberstein—	„
11) Gorew—Goldman—	„
12) Uricki—Radomilski—	„
13) Woloderski—Kohen—	„
14) Swerdłow—Swerdłow	Żyd?
15) Kamkow—Katz—	„
16) Ganecki—Fürstenberg—	„
17) Dan—Gurewicz—	„
18) Meszkowski—Goldberg—	„
19) Parwur—Helphandt—	„
20) Riazanow—Goldenbau—	„
21) Martinow—Zimbar—	„
22 Czernomorski—Czernomordik—	„
23) Piatnicki—Lewin—	„
24) Abramowicz—Rein—	„
25) Sołncew—Bleichmann—	„
26) Cweredicz—Fonstein—	„
27) Radek—Sobelsohn—	„
28) Litwinow—Wallek—(Finkenstein)	„
29) Łunaczarski—Łunaczarski—	Rosjanin
30) Kołontaj—Kołontaj—	„
31) Peters—Peters—	Łotysz
32) Maklakowski—Rosenblum—	Żyd
33) Łapiński—Lewinson—	„
34) Wobrow—Natanson—	„
35) Orłowski—Akselrode—	„
36) Garin—Gerfeldt—	„
37) Głazunow—Schultze—	„
38) Lebediewa—Simson—	Żydówka
39) Joffe—Joffe—	Żyd
40) Kameński—Hoffmann—	„
41) Naut—Gimburg—	„
42) Zagórski—Krochmalik—	„
43) Izgow—Goldman—	„
44) Władimirow—Feldman—	„
45) Bunskow—Fundamencki—	„
46) Manulski—Manulski—	„
47) Łarin—Lourie—	„
48) Krasin—Krasin—	Rosjanin
49) Cziczerin—Cziczerin	„
50) Gukowski—Gukowski—	„

Jednym z pierwszych, którzy spotkali się z bolszewikami na arenie dyplomatycznej, był hr. Czernin. „Ich przywódcy — pisze on w liście z listopada r. 1917 — są prawie wszyscy żydami o fantastycznych ideach. Nie zazdroszczę krajowi, który dostał się pod ich rządy“. A o Trockim mówi on w tych słowach: „Jest to niewątpliwie interesujący i zgrabny a bardzo niebezpieczny przeciwnik. Wyjątkowo uzdolniony jako mówca odznacza się przytomnością umysłu i sprężystością w replice, rzadko spotykaną a nadto posiada całą arogancką bezczelność swej rasy“. Było to w czasach traktatu Brzesko Litewskiego. Jak wielka musi być teraz arogancka bezczelność zwycięzcy, który już prawie doprowadził wielkie mocarstwa do uznania swego autorytetu i swej Bolszewji“.

Cud św. Januarego.

Ktokolwiek w dniu 1. maja lub 19. września do Neapolu, zauważy tam wielki ruch. Cóż to? — zapytamy pierwszego lepszego przechodnia. Idziemy do katedry oglądać wielki cud.

I idą i oglądają własnemi oczyma cud św. Januarego.

Sw. January, męczennik i biskup Neapolu został umęczony w r. 302 w Puteoli. Relikwie jego przeniesiono ok. r. 400 do kościoła na przedmieściu Neapolu, w r. 850 do Benewentu, a w r. 1497 z powrotem do Neapolu. Większa część jego świętego ciała spoczywa w katedrze, podczas gdy głowa i dwie ampułki z krwią w specjalnej szafce w murowanej w ścianie.

Dziwne rzeczy

dzieją się, gdy na ołtarzu po stronie ewangelji umieści się głowę Swiętego — a po stronie epistoły ampułki z krwią w specjalnie na ten cel sporządzonej monstrancji. Oto krew zaskrzepła

zaczyna się burzyć i pienić

tak, że wypełnia całe ampułki.

I rokrocznie wobec tysięcy ludzi cud ten się dzieje i dowody na to mamy zupełnie historyczne.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

(Ciąg dalszy).

Stan urzędniczy.

Uznając potrzebę roztoczenia ze strony państwa i gminy opieki nad szerokimi masami inteligencji, zwłaszcza pracującej umysłowo, Polskie stronnictwo chrześc. demokracji stawia sobie następujące zadania:

Położenie urzędników zarówno państwowych jak i prywatnych nie odpowiada zupełnie zmienionym obecnie warunkom bytu. Należy dążyć do gruntownej reformy dotychczasowych norm płacy w myśl dzisiejszych potrzeb i do zmiany pragmatyki służbowej w sposób czyniący zadość prawom wykształcenia, pracy i wieku. Pierwszym krokiem zmierzającym do poprawy ciężkiego położenia urzędników ze strony Państwa powinno być dobrze obmyślone przeprowadzenie oddłużenia stanu urzędniczego.

Stoimy na stanowisku, że urzędnik musi być dobrze wynagradzany, a liczba urzędników zastosowaną być winna do istotnych potrzeb.

Wskutek nadmiaru urzędników i nędzy — są nadużycia, które przynoszą hańbę uczciwemu stanowi urzędniczemu.

Nadużycia należy tępić.

Gruntownej reformy i rozszerzenia wymagają zasady opieki państwowej nad urzędnikami prywatnymi zarówno pod względem ubezpieczenia społecznego jak i organizacji pośrednictwa pracy.

Równocześnie zaznaczamy, że podstawą racjonalnej obrony może być jedynie zawodowa organizacja wszystkich zawodów, nie wyłączając zawodów wolnych.

Aprowizacja.

Ustawa o obrocie ziemiopłodów na rok 1919/20 wraz z szeregiem rozporządzeń wykonawczych weszła już w życie i najbliższy okres aprowizacyjny oparty będzie na przeprowadzeniu tej ustawy. A przyszłość pod względem aprowizacyjnym dla miast i całej ludności pracującej przedstawia się fatalnie I nasuwa się obawa, że warstwy te mogą być skazane na wielką nędzę,

Z powodu jednak, iż do tego stanu może doprowadzić nietylko brak egzekutywy, ale przedewszystkiem połowiczność ustawy o obrocie ziemiopłodów i na tem ucierpi najwięcej ta część ludności, która już od lat pięciu „niedojada“, t. j. ludność miast i centr fabrycznych dlatego też żądamy:

1) By Sejm i Rząd polski natychmiast poczynił wszelkie starania, by miastom i środowiskom fabryczno-górniczym, ze względu na dobro publiczne i spokój, przy energicznem i bezwzględnem zastosowaniu ustawy o obrocie ziemiopłodów na rok 1919/20 — zapewnić wystarczającą aprowizację w artykuły objęte ustawą.

Gdyby jednak takie zapewnienie nie było praktycznie wykonalne, w takim razie musianoby się zdecydować a) albo na całkowite zajęcie zboża, b) albo też na wolny handel z uwzględnieniem swobodnego importu.

Z powodu braku administracji i niedostatecznej egzekutywy ewentualność ad a) musi odpaść, zostaje więc tylko „wolny handel wszystkimi ziemiopłodami“, dlatego też:

2) Wzywamy Rząd i Polski Sejm, by celem uchronienia ludności pracującej od nędzy i niedostatku natychmiast porobił studja: czy wolny handel wszystkimi ziemiopłodami przy pomocy inicjatywy prywatnej, a tem samem i swobodnym imporcie zboża, nie uchroniłby nas od katastrofy głodowej, która zbliża się coraz szybciej.

Rozumie się przytem, iż zadaniem Rządu byłoby otoczyć ten handel jak i zyski z niego, najściślejszą kontrolą i opieką.

3) Co do cukru podnosimy, iż kooperatywom należy ułatwić nabywanie cukru pozakontyngentowego.

4) Stanowczo protestujemy przeciwko protegowaniu przez ministerjum aprowizacji w Warszawie niektórych kooperatyw i konsumów, należących i grupujących się około pewnych organizacji polityczno- zawodowych. One to bowiem groźbami i terorem zdobywają sobie w Warszawie „specjalne przydziały“ na które zręcznie wyłapuje się dusze robotnicze. Przeciwko tej praktyce stanowczo występujemy.

Każdy robotnik, każdy obywatel polski cierpi dziś niedostatek, każdy z nas przez naczelną władzę musi być tak samo traktowany. Robotnik zorganizowany, czy bezpartyjny, czy też urzędnik, tak samo jest głodny, tak samo odczuwa braki.

Przemysł i handel.

1) Żądamy natychmiastowego przystąpienia Rządu Polskiego do stworzenia warunków dla odbudowy przemysłu i odrodzenia handlu polskiego, a mianowicie żądamy: odpowiedniej ochrony celnej, uregulowania waluty, kredytu, poprawienia sieci kolejowej, bezpieczeństwa prawnego i sprężystej administracji.

Tylko przez spełnienie słusznych żądań robotniczych ze strony przemysłowców, przez nowe inwestycje w górnictwie, szczególnie węglowem i uruchomienie fabryk — można uchronić Polskę od ruiny, nad którą stoi.

Rząd polski musi poczynić wszelkie starania, by zwiększyć produkcję węglową, szczególnie teraz w miesiącach poprzedzających zimę. Inaczej ludność polska w zimie znajdzie się wobec braku opału a robotnik polski wskutek niemożności uruchomienia fabryk zostanie bez pracy.

3) Należy więc uzupełnić urządzenia techniczne w górnictwie i poczynić nowe inwestycje, a przedewszystkiem należy podnieść wydajność pracy.

(Dok. nast.)

Kto jest ciekawy, a umie po włosku, niech przeczyta dzieła: Tutini: Memowa della vita, miracoli e culto di S. Gennaro (Neapoli 1633, 1710.) lub: Wernsdorf: Dissertatio de sanguine S. Januarii (Wittenbergae 1710.) lub nareszcie: Historisch politische Blätter tom XV, str. 676.

Cud cały jest tam najdokładniej opisany.

A może oszustwo?

Zapyta ktoś. Niemożliwe, bo klucz jeden ma arcybiskup, a drugi burmistrz i 12 radnych.

Otwierać tę szafkę można tylko w obecności zebranych powyżej ludzi.

Mamy do czynienia z najoczywistszym cudem, który i dziś się powtarza.

Czemu o tem piszemy? Oto w 32. numerze „Wyzwolenie“ pozwoliło sobie pod naszym adresem napisać tak uszczypliwe i zjadliwe przycinki, że bez odpowiedzi pozostawić ich nie możemy.

Chrystus, który płacze.

Ogłosiliśmy zdarzenie w miasteczku hiszpańskiem Limpias o Chrystusie, który płacze, co stwierdzone zostało przez setki pielgrzymów i biskupa Pinazu del Rio.

A tymczasem jakiś impertynent z Wyzwolenia, już nie wchodzimy w to, czy obrzezany, czy nie, powołując się na bajki o zgubionem piórku archanioła Gabryela, o łzach Matki Boskiej, ośmiesza ten cudowny fakt z Chrystusem. Rozumie się — dla człowieka bez wiary, dla człowieka, którego celem jest tylko brzuch i zgnilizna moralna, cuda nie istnieją. On wierzy raczej w te bajki o piórku, łzach i fetorze piekielnym, aniżeli w cud przez wielu ludzi stwierdzonym. Nie uwierzy także w cud św. Januarego.

Nam jednak nie o to się rozchodzi. Nie myślimy nawracać ateuszów z Wyzwolenia, nam rozchodzi się o rzecz zasadniczą.

Czemu gołosłownemi głupstwami ośmieszacie to, co nam jest drogie?

Wy obłudnicy, którzy zawsze głosicie, że nie napadacie na religję, którzy uważacie ją za „rzecz prywatną“ — odpowiedzcie, co to ma wspólnego ta wasza napaść z polepszeniem bytu robotnika?

Trzeba być człowiekiem bez wychowania, ordynusem pierwszej klasy, by tak postępować. My wiemy, że może niejednego robotnika nawet socjalistycznego, który ma odrobinę sumienia — musiało to zaboleć, — i nie do nich zwracamy się z temi słowy — ale do was panowie surdutowcy, karjerowicze, którzy tuczycie się krwią i potem robotnika, którzy

najohydniej odbieracie mu wiarę.

Pracujcie nad jego dobrem — ale do świętości wam

wara! precz!

Najprzód rzecz zbadajcie, bo miejscowość jest podana, wyślijcie tam kogoś, a potem dopiero piszcie,

Piórka archanioła, łzy we flaszeczce lub fetor piekelny — to taka sama prawda, jakgdyby ktoś dziś ogłosił

że tu u nas w Białej

można w droguerji dostać bardzo tanio

Icki pana Grossa

lub

Skondenzowaną głupotę pana Pająka w pigułkach

lub

płyn na ogłupianie ludzi przez socjalistów.

Czy w to uwierzy kto? A podobno można dostać w droguerji p. Tanewskiego i p. Polaczka w Bielsku i w głównym składzie głupoty w Redakcji Wyzwolenia.

Redakcja ta rozdaje te „cuda“ za 2 marki, a jak kto przyniesie świadectwo głupoty — to i zadarmo.

Radzimy spróbować.

Na zakończenie jedna ciekawa historyjka.

Jeden chłop nazwiskiem

Jacek miał osła,

którego chciał przeprowadzić przez most. Ciągnął go na powrozie za szyję, ale osieł iść nie chciał. Idzie tedy bierze osła za ogon i waląc kijem ciągnie go za ogon. A osioł beczy i też iść nie chce.

A sens tej historyjki wykłada się tak: mówimy, my chrześcjanie, że są cuda — idźcie panowie, zbadajcie — a oni (t. z. wy socjaliści) ani rusz. Nie idą, bo mają złą wolę.

Cóż nam pozostaje? Chyba wziąść kija, złapać za ogon tego osła i tam ciągnąć go do Limpias w Hiszpanii, do Lourdes we Francji, do Neapolu i t. d.

Atoli cóż z tego, kiedy ten osioł będzie ryczał, oprze się i też nie pójdzie.

Naprawdę — my jesteśmy jak ten biedny Jacek, a osłem? kto? No po tem wszystkiem, każdy chyba widzi.

Syp.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej przy pracy.

Praca tut. Powiatowego Komitetu Obrony Państwa zatacza coraz szersze kręgi. W ubiegłą niedzielę urządziła **Sekcja Propagandy** P. K. O. P. szereg wieców publicznych, w celu uświadamiania szerokich mas o groźnej sytuacji w jakiej się znajduje nasze państwo i konieczności mocarnego wysiłku ze strony polskiego ludu w celu obrony zagrożonego bytu niepodległości narodu, w końcu w celu zaapelowania do ofiarności obywateli, by podpisywali Pożyczkę Odrodzenia i nieśli pomoc rannych i chorym żołnierzom. Na każdy zwołany wiec wysłała Sekcja Propagandy po dwu przedstawicieli jako referentów.

W Komorowicach odbył się wiec przy obecności około 200 osób przeważnie mężczyzn. Referat o groźnej sytuacji i potrzebie obrony państwa wygłosił p. Czuma przewodniczący Sekcji Propagandy. Zebrani wysłuchali go w skupieniu. Drugi przemawiał p. Wanat, który zaapelował do robotników, by bronili zagrożonej Polski, bo Polska będzie ludową. Po wiecu wielu członków zapisało się na członków Czerwonego Krzyża i złożyło na cele Czerwonego Krzyża Mk 902. — Przed rozejściem się wydali zebrani trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i Armji.

W Buczkowicach zebrało się przeszło 450 osób. Po wyborze przewodniczącego ks. Styrylskiego i sekratarza p. nauczyciela Łabudzińskiego zabrał głos p. Pająk imieniem P. K. O. P. Jasno i wyraźnie skreślił położenie Polski i zaapelował do obecnych, by każdy spieszył na ratunek zagrożonej niepodległości W tymsamym duchu przemawiał p. Kubica i ks. proboszcz Styrylski. Po ukończeniu wiecu, który odbył się w poważnym nastroju ducha złożyli obecni na ręce p. Pająka na cele obrony państwa sumę Mk 1316.

W Kozach przy licznym udziale miejscowych mieszkańców odbyto wiec pod przewodnictwem p. Berta. Sekretarzowali p. p. Skoczylas i Sporysz. Przemawiali: prof. Stupnicki delegat z K. O. P. z Krakowa, ks. Mączyński i p. Orkan delegaci P. K. O. P. W żywej dyskusji zabierali głos ks. Feifer, delegat z Żywca, L. Wątroba, ks. Mączyński i p. Bort. Na wniosek ks. Mączyńskiego założono Miejscowy Kom. Obrony Państwa, zobowiązano się do składania pożyczki od numeru do numeru i zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża. W sprawie Śląska uchwalono odnośną rezolucję.

Zaraz po sumie zebrało się w Hałcnowie przed gminnym domem około 250 osób. Do tłumu przemówił p. Oskan delegat P. K. O. P. z Białej. Wskazał na straszne niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze strony bolszewickiej. Podkreślił konieczność natychmiastowej akcji obronnej na wewnątrz i na zewnątrz Państwa. Tylko silna armja i pełny skarb mogą nas uratować przed niechybną zgubą. Drugi przemawiał p. L. Wątreba, również delegat P. K. O. P. w tymsamym duchu co poprzednik. Z nastroju zebranych dało się zauważyć, że wchodzą w ciężkie położenie Ojczyzny i słowa mowców nie padną na opokę, ale na urodzajną glebę i wydadzą stokrotny plon. Trzeci przemawiał prof. Stupnicki z Krakowa.

Piąty wiec zwołany w Wilkowicach wypadł taksamo świetnie i poważnie. Głównym referentem był p. Szałaśny wydelegowany przez P. K. O. P. Sekcję Propagandy. Przemówienia jego w sprawie chwilowej porażki armji polskiej i potrzeby natychmiastowej akcji obronnej wysłuchano w skupieniu. W dyskusji różni mowcy potwierdzili słuszności wywodów referenta. Wybrano komitet miejscowy obrony państwa, który ma prowadzić zaczętą pracę i w myśl uchwały wiecu opodatkować zamożnych mieszkańców gminy.

Jakkolwiek przeżywamy ciężkie dni niepowodzeń, to przecie nie ma najmniejszego powodu do zwątpienia, bo nie zginie naród, który w poczuciu obywatelskich obowiązków spieszy zagrożonej Ojczyźnie na pomoc.

Roboczy lud wsi i miasta powiatu bialskiego dał świadectwo obywatelsklej dojrzałości, bo jest czuły na bóle Rzeczypospolitej.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Nie żałuj 1 marki i kupuj co tydzień Tygodnik Bialski. Jestto pisemko oparte na zasadach polskich i chrześcijańskich. Bronimy wiary i moralności chrześcijańskiej i Ojczyzny. Chodzi nam o wychowanie naszego społeczeństwa według tych zasad, bo tylko te zasady zapewnią nam wszystkim dobrobyt, spokój i szczęście. Bronimy całą duszą robotniczy stan, ale budując i uszlachetniając go a nie burząc i nienawiść wszczepiając do wszystkich, którzy nie są robotnikami, a jednak uczciwie i pożytecznie dla ogółu pracują. Każdy kto chce zwycięstwa tych zasad i ideałów, niech się wpisze do stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, którego program drukujemy przez kilka numerów. Wpisy przyjmują obydwa sekretarjaty w Bielsku, Dom Polski — w Białej Dom Katolicki.

Powiatowa Komisja aprowizacyjna. We wtorek 17. bm. zebrała się po raz pierwszy [illegible] Wybrano ściślejszy Komitet, któryby decydował w naglejszych i drobniejszych wypadka a do którego weszli oprócz przewodniczącego starosty Inesa, p. Gross, ks. Mączyński, p. Dołkowski i Woźniowski. Do spraw karnych przeznaczono p. Zagórskiego z Lipnika i Czadra z Wilkowic. Do spraw kontyngent. wybrano z producentów do 30 morgów p. Gacka zast. Wilimana; do 100 morgów p. Zagórskiego, zast. Wieczorkowicza z Bestwiny; ponad 100 morgów p. Dołkowskiego, zast. Jaworka z Dankowic. Z konsumentów p. Klisza z Leszczyn, zast. Zagórski i p. Palichieba, zast. Puchejdę Adama. Jako zasadę w zaopatrzeniu ludności naszego powiatu na tę zimę posta-

nowiono: nic nie wywozić z powiatu, ale organizacje konsumowe wykupią od organizacji producentów (Skiba) wszystkie produkta po cenach przez nich ustanowionych, wzamian za to dostarczą n. p. materji, skór itd. Oczywiście będzie Komitet starał się zakupić zboże także i zewnątrz; nadto szczegółowe przedstawienie stosunków aprowizacyjnych powiatu odeszło do Warszawy. — Co do kartek do młyna to jeżli do końca miesiąca nie wyjdzie specjalne rozporządzenie, p. Starosta Ines zarządzi wykazy po gminach i będzie udzielał pozwolenia wykazanym producentom odrazu na 3 miesiące.

Znaczki pocztowe podrożały od 15. bm. o 100%. Na kartkę trzeba przylepić markę za 50 fen., na list za 1 markę.

Filja Banku krajowego w Białej komunikuje, iż fundusz „Daru narodowego dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego“ zebrany w tutejszym powiecie przez Pow. Komitet daru narod. a wynoszący do dn. 10. sierpnia br. Mk. 41.274·32 został przesłany w dniu 11. bm. do Głównego Komitetu daru narodowego w Warszawie.

Baczność. Koledzy i Koleżanki, którzy złożyli na pożyczkę „Odrodzenia“, otrzymają w sekretarjacie w Białej Dom katolicki świadectwa poświadczenia.

Z Rady gminnej miasta Białej oprócz rozmaitych gospodarczych zarządzeń uchwalono pomieścić szkołę polską chłopców zamiast na Hałcnowskiej, gdzie lokal jest nie odpowiedni, w szkole ewangelickiej. Nadto uchwalono podwyższyć subwencję do wypłaty wsparć biednych o 5000 Mp.

Długo dyskutowano nad podwyżką światła elektrycznego i tu ostatecznie uchwalono zgodzić się na podwyżkę na 86 fen. od kilogramwatu, (z 56 fen.), a za to w dalszym ciągu domagać się premji rocznej (30% od konsumpcji) której użyje się na złagodzenie deficytów miejskich, przez co uniknie się podwyżki dodatków gminnych i podwyżki czynszu mieszkań.

Około wojny. Mimo przebąkiwań „naszych przyjaciół“, że Warszawa już otoczona, że z Polską źle, że Polskę rozbierą, stało się to, cośmy pisali: bolszewicki front przełamany, bolszewicy od Warszawy odrzuceni, a teraz przystępują polskie wojska do zwycięzkiej ofenzywy, którą prowadzi sam Piłsudski. Zapał ogarnia żołnierza, radość nieopisana w Warszawie i w całej Polsce.

Granicę celną przesunięto już na granicę Rzeczypospolitej. W Dziedzicach więc rewizji już niema.

Ogłoszenia Starostwa.

Podaje się do publicznej wiadomości, że osoby, które pragną uzyskać przedłużenie otrzymanego poprzednio odroczenia służby wojskowej, którego termin upływa, winny się zgłaszać przed upływem terminu odroczenia do P. K. U. (Powiatowa Komenda Uzupełnień) celem uzyskania dalszego odroczenia po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

Ażeby dać P. K. U. czas potrzebny dla załatwienia niezbędnych formalności, zainteresowani winni się zgłaszać na 2 do 4 tygodni przed upływem terminu odroczenia.

Starosta:
Nowak m. p.

Nadesłane.

Przeproszenie.

Dnia 11. bm. o godzinie 5. popołudniu przechodząc obok Kościoła katol. w Białej, pozwoliłem sobie będąc w stanie nietrzeźwym na nieprzystojny żart względem nieznanej mi Pani Walerji Weissowej.

Za czyn ten nietaktowny szczerze żałuję i Panią Weissową publicznie przepraszam, zaś jako zadośćuczynienie składam na Skarb Państwa Polskiego 200 M.

Biała, dnia 16. sierpnia 1920.

Kłosowski Bronisław.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku.
(Paralelki polskie)

Od nowego roku szkolnego 1920/21 polskie paralelki w państw. Szkole przemysłowej w Bielsku będą obejmować w Wyższej szkole przemysłowej (czteroletniej) pierwszy i drugi rok oddziału mechaniczno technicznego i pierwszy rok oddziału tkacko-technicznego; w niższej Szkole dwuletniej (t. zw. werkmajsterskiej) pierwszy i trzeci kurs. W razie zgłoszenia się dostatecznej ilości uczniów otworzy się wieczorną szkołę uzupełniającą.

Warunkiem przyjęcia do Wyższej szkoły jest ukończenie IV. klasy szkoły średniej, albo wydziałowej, względnie III. klasy szkoły wydziałowej w charakterze ucznia zwyczajnego z postępem zadawalającym lub też ukończenie szkoły ośmioklasowej; do niższej szkoły zaś conajmniej dwuletnia praktyka zawodowa i ukończenie 16 lat. O dalszych warunkach Dyrekcja szkoły udziela pisemnych albo ustnych informacji.

Wpisy i egzamina wstępne odbędą się po wakacjach dnia 1. września o godz. 8. rano. — Uczniowie zamierzający uczęszczać do szkoły powinni zawczasu poszukać pomieszczenia dla siebie.

Od Inwalidów.

Dnia 8. sierpnia br. odbyło się zgromadzenie Związku Inwalidów w Kozach, Zebranie było liczne przewyższała większość wdów i sierót po poległych. Zebranym przedstawił sprawy bieżące Kol. Dudek. Zdał sprawozdanie ze z jazdu delegatów w Krakowie gdzie jednogłośnie uchwalono ażeby inwalidzi wstępowali jako ochotnicy do wojska i zastąpili tych wszystkich, którzy są silni i zdrowi a kręcą się w różnych urzędach gospodarczych i t. p. Objaśnił zebranym okólnik Sztabu Generalnego tyczący się specjalnie inwalidów ochotników. Zachęcał do podpisywania „Pożyczki Odrodzenia Polski“ prosząc o podpisywanie ile kto może. Kogo jak kogo mówił to przedewszystkiem Inwalidów. wdowy i sieroty, najbardziej powinien obchodzić los ukochanej Ojczyzny, ponieważ mowca wie jak to w Rosji sowieckiej strzelano do inwalidów gdy upomnieli się o swe prawa. Niech każdy złoży na ołtarza Ojczyzny wszystko co tylko może, ponieważ „Bieda“ jeżeli przyjdziemy z pomocą za późno. Oby nigdy nie spełniły się słowa naszego poety, który między innemi wierszami pisze „Miałeś chłopie Złoty Róg... Został ci się jeno sznur“.

Apelem do spólnej pracy zakończono zebranie. *D.*

Zawiadomienie.

Zarząd Związku Inwalidów Grupa w Kozach zawiadamia swych Członków, iż z zebranej składki przy wypłacie pensji inwalidzkiej złożył kol, Dudek 200 Mk. na rzecz „Pow. Komitetu Obrony Państwa“ w Białej (Sekcja Skarbowa).

Zarząd uprasza, ażeby członkowie posiadający jakąkolwiek broń „patrony“ medale srebrne, bronzowe i t. d. składali w miejscowym Komitecie Obrony Państwa do rąk P. Bortha naczelnika gminy. Tem samem mogą wiele pomódz zagrożonej Ojczyznie. Dary będą ogłaszane w gazetach bialskich.

Przewodniczący
Dudek Karol.

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Skradziono książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach Nr. 252 z roku 1897 na nazwisko Władysława Włodygi z Kęt 65.

Na pożyczkę:

Kubica Józef 100 M.
Wierońska Anna 300 M.
Kolanko Jadwiga z Komorowic 100 M.
Heredziak Maksymiljan z Białej 100 M.
Pieles Józef z Białej 1000 M.
Klęka Jan z Komorowic 100 M.
Zontek Anna z Międzybrodzia 200 M.
Czulak Jan „ 100 M.
Iskierka Antoni „ 100 M.

Na Dom katolicki:

Radoń R. 20 M., Wantoła Marta 10 M.

PUBLICZNE WIECE
w sprawie obrony granic.

Sekcja Propagandy Pow. Komitetu Obrony Państwa w Białej

zwołuje na niedzielę tj. 22. sierpnia br. następujące zgromadzenia:

1. **Leszczyny** 22. bm. po nabożeństwie rano w szkole.
2. **Rybarzowice** 22. bm. po nieszporach w szkole.
3. **Dankowice** 22. bm. po nieszporach.
4. **Szczyrk** 22. bm. po nieszporach.
5. **Bystra** 22. bm. o godz. 4. w lokalu p. Twardego.
6. **Straconka** 22. bm. po nieszporach.

Rodacy! Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Redaktor odpowiedzialny: Jansz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej